

## Co dalej z teatrem w budowie?

Zbliża się czas rozstrzygających decyzji dotyczących dalszych losów „Teatru w Budowie”. Będzie to jedna z najważniejszych decyzji podjętych w obszarze lubelskiej kultury w ciągu ostatnich lat. Odnosząc się do tej sprawy warto przywołać słowa Kazimierza Brauna, inicjatora budowy na początku lat 70 – tych w Lublinie nowego teatru. To z tego „twórczo” rozwiniętego pomysłu powstał „Teatr w Budowie”. Opinia Brauna ma wielką wagę i warto o niej pamiętać. Mówi Kazimierz Braun:

**„Wiedziałem (...), jakiej wielkości teatr zapewnia dobrą wymianę energii pomiędzy aktorami i widzami (nie za duży!), i jaka ilość widzów przychodzi w Lublinie każdego wieczora do teatru (przeciętnie 500 osób). (...) [Niestety] Zaczęli działać jacyś ludzie, którym nie podobała się zarówno zamierzona nowoczesność, jak i planowana skromność teatru. (...) Lubelscy bonzowie nagle uświadomili sobie, lub zostali uświadomieni, że skromny, niewielki, nowoczesny teatr nie przyniesie im właściwych korzyści politycznych i dostatecznego splendoru. Planowana nowoczesność teatru nagle ich przestraszyła, nie rozumiał jej bowiem „aktyw”, składający się głównie z partyjnego „betonu”. Doszli do wniosku, że przy okazji budowy teatru mogą sami sobie zbudować pomnik. A taki pomnik nie może być jakimś tam niewielkim budynkiem. Musi być wielki, monumentalny. Musi podobać się „masom” i musi być odpowiedni dla „masowego widza”. (...) Sformułowano nowe „założenia projektowe”. Planowano teraz zbudowanie gmachu ogromnego, o monstrualnej kubaturze. (...) Zamiast skromnego, taniego, funkcjonalnego, nowoczesnego teatru postanowiono więc wystawić gmach ogromny, reprezentacyjny, staroświecki, pomnikowy. (...) Ten teatr, tak jak został zaprojektowany i tak jak zaczął być budowany, był od początku zły. Był potwornym, a spektakularnym błędem. W rezultacie powstało jakieś straszidło, które straszy do tej pory. Jest istotnie pomnikiem – pomnikiem głupoty, fasadowości i fałszu całego systemu PRL-u. Jest przykładem bezczelnego nieliczenia się z potrzebami ludzi, nieliczenia się z kosztami, błędnego planowania. Jest także dowodem absolutnego nierozumienia przez ówczesnych polityków potrzeb i sposobów społecznego funkcjonowania sztuki.”**

[w: „Akcent” nr 2, 2007.]

Przytoczone słowa Brauna tworzą dobrą perspektywę dla dyskusji poświęconej temu co dalej zrobić z Teatrem w Budowie.

Przejdźmy teraz do konkretnych propozycji, które pojawiły się w trakcie tej dyskusji.

1. Pierwsza najbardziej ortodoksyjna propozycja zmierza do konsekwentnego zrealizowania pierwotnej koncepcji użytkowej czyli wybudowania Teatru a nawet Opery. Oczywiście jest to możliwe tylko czy jest sens realizować tą ideę jeżeli Lublinowi w tej chwili nie jest potrzebna do codziennego użytku sala teatralna na 800 miejsc. Wystarczy, że zostanie wyremontowany Teatr Stary, Sala po Filharmonii w Teatrze Osterwy oraz dawna sala „Reduty” w tym samym Teatrze. Planowana jest też nowa sala teatralna w Centrum Kultury.

Ale najpoważniejszym argumentem przemawiającym przeciwko tej koncepcji są olbrzymie, nie na miarę Lublina bieżące koszty utrzymania Teatru – Opery.

2. Druga koncepcja zmierza do tego, żeby pod szyldem Centrum „Spotkania Kultur” dokończyć budowę „Teatr w Budowie” jako wielofunkcyjnego obiektu z wielką salą teatralną i wydzieloną przestrzenią wystawienniczą oraz z kilkoma mniejszymi salami, w których będą mogły odbywać się różnego rodzaju spotkania. Zwróćmy uwagę, że decydując się na taką koncepcję raz na zawsze określamy jego funkcję jako budynku teatralnego, w którym będzie miała swoją siedzibę jakaś mega instytucja kulturalna. Głównym jej problemem stanie się to w jaki sposób wykorzystać olbrzymią Salę teatralną.

Program działania tej instytucji wynikający z samej nazwy „Spotkania Kultur” ma być realizowany poprzez zapraszanie do Centrum artystów z różnych stron Europy. Będą to zarówno zespoły teatralne jak też artyści z innych dziedzin. Będą też prezentowane filmy. Oczywiście mają też odbywać się różnego rodzaju spotkania i konferencje. Idea ta nie wnosi nic nowego do tego co już się dzieje w Lublinie – ten program realizowany jest zupełnie niezależnie przez wiele lubelskich instytucji. Koncepcja ta nie ma w sobie nic co by było nową jakością w lubelskiej kulturze. Nie rozwiązuje też właściwie żadnego z jej istotnych problemów. Powstanie jedynie gigantyczne jak na lubelskie warunki nowe Centrum Kultury mające prowadzić dość typową działalność kulturalną.

W ramach tej koncepcji myśli się o nadaniu budynkowi Teatru w Budowie zupełnie nowej, zewnętrznej formy architektonicznej. Nie zmienia to w żaden sposób istoty rzeczy bowiem forma architektoniczna budowli powinna wynikać z jakiejś idei a nie powstawać po to żeby zadziwić oglądających.

Tak naprawdę koncepcja idei Centrum „Spotkań Kultur” jest tylko pewnego rodzaju wybiegiem do uzyskania środków Unijnych do wykończenia ciągnącej się już ponad 30 lat inwestycji. Potwierdzeniem tego są słyszalne w wielu miejscach słowa: „Skończmy to wreszcie”. To zdanie zaczyna być najważniejszym argumentem w dyskusji. Słyszając je mam od razu przed oczami słowa K. Brauna przytoczone na samym początku tego tekstu. Słowa, które zapisałem tłustym drukiem.

To jest najlepsza odpowiedź na: „Skończmy to wreszcie”.

### **Propozycja wykorzystania budynku Teatru w Budowie jako nowoczesnego „Muzeum”**

Podejmując decyzję o losach Teatru w Budowie czyli określając jego funkcję użytkową pamiętajmy, że Lublin nie ma miejsca w którym mieszkańcy miasta, czy też turyści mogliby zapoznać się z jego historią. Wciąż przywołujemy niektóre ważne wydarzenia historyczne związane z naszym miastem i jednocześnie nie mamy możliwości pójścia do nowoczesnego Muzeum żeby coś się o tych wydarzeniach dowiedzieć. Lublin nie ma żadnej nowoczesnej instytucji kultury tworzącej na dużą skalę ofertę edukacyjną związaną z jego historią. Konsekwencją tego jest to, że olbrzymia większość młodych ludzi kończąc swoją edukację w szkołach średnich nic nie wie o historii miasta w którym się wychowała. Chcemy być Europejską Stolicą Kultury a nie ma miejsca w Lublinie do którego moglibyśmy zaprosić przybyszy z Europy żeby pokazać im naszą historię. To są całkowicie fundamentalne sprawy!

Proponuję odejść od diskutowanych dotychczas propozycji odbudowy „Teatru w Budowie”. Spójrzmy na budynek Teatru w Budowie jak na miejsce, w którym moglibyśmy stworzyć fascynującą opowieść o różnorodności kulturowej tej ziemi. O tym, że żyły tu różne narody, egzystowały obok siebie różne religie i kultury. O tym że był to teren pogranicza na którym doszło do spotkania Wschodu z Zachodem. Byłaby to opowieść o idei jagiellońskiej, o Unii Lubelskiej o tym jak wyglądało życie kulturowe pogranicza, na którym wyrósł Lublin – jednym słowem opowieść o spotkaniu kultur. Ale też musi to być opowieść o zagładzie tego świata, o wielkiej tragedii tej Ziemi.

Przy takim spojrzeniu na to co mogłoby powstać w przestrzeni „Teatru w Budowie” należy zadać sobie pytanie jak mogłoby się to przełożyć na:

1. Wygląd zewnętrzny budynku
2. Rozwiązania użytkowe wewnątrz budynku

Co do wnętrza to pewnym ograniczeniem dla przedstawionej koncepcji może być to w jakim stopniu można zmienić plany architektoniczne Teatru w Budowie by móc zrealizować inny program użytkowy niż ten związany z planowanym utworzeniem tam Teatru. Ale to nie może być przeszkodą. Tu chodzi o coś naprawdę ważnego dla lubelskiej kultury. Nie ma wątpliwości, że koncepcja ta wymaga podjęcia odważnych i śmiałych decyzji które będą prowadzić do wykorzystania olbrzymiej kubatury sceny i widowni na potrzeby programu użytkowego Muzeum.

W miejsce Sali teatralnej powinno powstać coś zupełnie nowego – coś co zmieni nasz sposób widzenia tego miejsca i uporządkuje na nowo przestrzeń obiektu.

To „coś” powinno stać się symbolicznym przesłaniem jakie chcielibyśmy zawrzeć tworząc to miejsce. To „coś” powinno stać się magnesem przyciągającym ludzi ze świata do Lublina. A oto jedna z możliwych wizji bryły i otoczenia Muzeum wynikająca z przedstawionej idei..

Bryła budynku powinna nieść w sobie wyraz ścierających się ze sobą różnych elementów; pokazywać napięcia i konflikty zachodzące między nimi ale też przenikanie i przecinanie – tak właśnie wyglądało życie wielokulturowego pogranicza. Z drugiej strony ten wielokulturowy świat zniknął w wyniku wielkiego kataklizmu. To co się stało było jak gwałtowne trzęsienie ziemi, po którym niewiele ocalało. To również powinno być w jakiś sposób wyrażone poprzez wygląd bryły budynku i wygląd jego otoczenia.

Wyrazem tego mogłoby być zakomponowanie przestrzeni wokół budynku np. poprzez wypełnienie jej chaotycznie rozrzuconymi betonowymi kubikami(80x80x80) na których można by też siadać. Każdy kubik, na każdej ze swoich ścian miałby odcisniętą jedną literę wziętą z alfabetu łacińskiego, hebrajskiego lub cyrylicy. Te rozrzucone betonowe bloki z odcisniętymi literami symbolizują rozsypany świat, który powinniśmy próbować scalać. Ważny element kompozycyjny dla bryły budynku powinien stanowić mini park przylegający od strony Al. Racławickich.

Przy tworzeniu Muzeum warto pamiętać, że będzie ono zlokalizowane obok dwóch lubelskich Uniwersytetów, które powinny stać się zapleczem merytorycznym dla tej instytucji. Będzie to też forma integracji Miasta z Uniwersytetem.